1. Uwagi nad żywotem Platona.

2. Eutyfron

Uwagi nad żywotem Platona.

Ur. się Ol. 88, 1, 7. dnia m. Thargelion = 427 r. 26/27 maja; inni inne podają data; wybraliśmy najpewniejszą, bo pochodzącą z Kroniki Apollodora a przechowaną u D. L. III. Pochodził z arystokr: familii, ~~wywodzącej~~ liczącej między przodkami swemi Solona, ród zaś matki jego sięgał podobno aż do króla Kodrusa. Ojciec Aristo, matka Periktione, sam podług greckiego zwyczaju nazywał się podobno jak dziadek, Aristokles. Przydomek Platona dostał mu się dla szerokiego czoła lub dla szerokiej piersi, jak inni opowiadają; Nadzwyczajną miał zręczność do ćwiczeń gimnastycznych i doszedł w nich do takiej doskonałości, że nawet odniósł zwycięstwo na igrzyskach Istmijskich. Z równem zamiłowaniem oddawał się muzyce, kształcąc się pod Drakonem, uczniem sławnego Damona, przyjaciela Peryklesowego; czynił to zaś dla tego, ponieważ za młodu ~~myślał (ambicja)~~ nosił się z zamiarem zostania wielkim tragikiem, do czego znajomość ~~muzyki~~ była mu niezbędną. Napisał rzeczywiście za młodu wiele dytyrambów i kilka tragedyi, a w antologii greckiej przechowało się jeszcze około 30 epigramów, różnorodnej treści. Poznawszy jednakże Sokr: zniszczył utwory swoje za jego radą i zaniechał poezyi dla studyów matematycznych. Co do rozwoju jego filoz: wiemy z Aryst: Met: I. 6. że ~~kształcił~~ słuchał ~~się~~ za młodu Kratyla, Heraklitejczyka, którego imię czytamy na jednym z plat: dyal: przekonamy się później, o ile uwzględnił zasady Herakl: w własnym systemie. O jego pierwszem spotkaniu się z Sokr: opowiadali starożytni wiele bajek: podobno śniło się Sokr: w ~~wigilię~~ przeddzień spotkania, że kołysał na łonie białego łabędzia; wszedł z nim w bardzo poufałe stosunki, które trwały aż do śmierci mędrca, r. 399 – zawiązała się zaś znajomość około r. 408, był więc Plato mniej więcej 9, może i 10 lat jego uczniem. W dzień śmierci Sokr: nie był Platon obecnym w więzieniu, jak wiemy z Fedona, ponieważ był chory. Wspomniałem, że zaraz po śmierci Sokr: rozproszyli się uczniowie, lękając się niecnoty demokratów. Platon udał się z innymi do Megary i tam kształcił się pod Euklidesem, starszym współuczniem, założycielem szkoły megaryjskiej i tak zwanej erystyki. Z Megary udał się do Afryki, najprzód do Cyreny, gdzie doskonalił się w matematyce pod Teodorem. Prawdopodobnie zwiedził przy tej sposobności i Egipt, choć tam nie nauczył się wiele, potem przeniósł się do Włoch południowych, gdzie bawiąc w Metaponcie i Tarencie wszedł w bliższe stosunki z Pitagorejczykami, szczególnie z sławnym Archytasem. Stosunki te wywarły na jego rozwój doniosły wpływ nadzwyczajny, albowiem Platon można wykazać, że od nich przyjął wiele ~~pr~~ zasad politycznych, wiele spekulacyi matematycznych a przedewszystkiem teoryą liczb, którą po swojemu zużytkował w systemie świata, nakreślonym w Timeuszu. Za pośrednictwem Archytasa zapoznał się z młodym Dionem, ~~siostrzeńcem~~ szwagrem króla Dionyzyusza I, wielkiego miłośnika filozofii – zaproszony przez niego do Syrakuz stał się mimo woli świadkiem rozmaitych intryg politycznych, które opowiedziałem w jednym z przeszłorocznych letnich ostatnich wykładów. Mając mniej więcej lat 40 wrócił do Aten i tam w własnym ogrodzie, obok Akademosa, otoczył się uczniami, którym miewał regularne wykłady – pierwsza próba akadem. życia. Z tego czasu datują wszystkie jego wielkie, dojrzałe pisma.

Spokojne życie przerwane zostało dwiema podróżami do Syrakuz, w interesie Diona, po których wrócił ostatecznie do wymienionego ogrodu. W ostatnich latach życia jego odnosi się pewne rozdwojenie, gdyż najzdolniejszy z jego uczniów Arystoteles podobno zawsze nie zgadzał się na jego twierdzenia. Sędziwy mędrzec pracował do śmierci twórczości wyobraźni i wartości umysłu, umarł mający lat 82, podczas pisania, w dzień swoich imienin – r. 347. Doczekał się dziwnego losu, że z pism jego nic nie zaginęło i że prawie wszystkie zostały uratowane. – 44 dzieł w 64 księgach nosi imię Platona.

II. Autentyczność pism.

Jak w innych starożytnych pisarzach, tak i w Platonie, niem. filolodzy, powodując się dziwacznym, choć bardzo uczonym sceptycyzmem, odrzucili wielką część prac jego za apokryficzne. Każdy odrzucał inny jakiś dyalog, stósownie do gustu swego lub też potrzeby, zatem przeto, że ledwo ⅓ platońskich dzieł nie została poddaną w wątpliwość, podczas gdy dziś trzecie uległy temu losowi. Wymieniam kilka prac:

Socher, über Platon's schriften, München 1820.

Ueberweg, untersuchungen über die echtheit u. zeitfolge platon. schriften u. über die hauptmomente aus Plato's Leben. Wien 1861.

Schaarschmidt, die sammlung der platon. schriften Bonn. 1866.

Ostatni przyjmuje tylko 10 autent. dyal: Phaedrus, Protagoras, Symposion, Gorg. Resp. Tim. Theaetet. Phaedo, Leges.

Nie wymieniam innych, którzy tej kwestyi dotykali, mimochodem, większy dziejopisarze filozofii poruszyli 13, pośród tego wydawcy filol: i t. d. wspomnimy o nich niemniej jeszcze.

Nareszcie wystąpił wreszcie człowiek, który zwalczał ujemną krytykę niem. filol: i dowiódł, że wszystkie przez nią podejrzywane dyal: są zupełnie autentyczne.

George Grote, Plato and the other Companions of Socrates. London 1865.

Nie mogę się wdawać w szczegółowy rozbiór i ocenę prac niem. uczonych, zestawię tylko fakta, przemawiające za autentycznością pism, a Panowie sami potem osądzicie, co wobec tych faktów warte rezultaty ujemnej krytyki.

Wiadomo, że Platon + w Akademii, gdzie uczył przez lat 20, umierając przekazał majątek swój oraz przewodnictwo szkoły siostrzeńcowi Speuzypowi, który dozorował szkołę przez lat 8, wybrał przed śmiercią następcą swoim współucznia Xenokratesa, który był głową Akademii przez lat 22. Tym sposobem podczas pierwszych 30 lat po śmierci Platona dozorowali Akademię dwaj jego uczniowie, którzy znali jego samego bardzo dobrze i którzy byli świadkami jego prac literackich. Przeszło 200 lat zostawała szkoła w tymże gmachu i przewodniczy jej następowali po sobie tymże sposobem, drogą adopcyi.

Dopiero w r. 87 przed Chr. gdy Sulla oblegał Ateny, przeniosła się szkoła do innej części miasta, do tak zwanego Ptolemejskiego gimnazyum, gdzie w r. 79 uczęszczał Cycero na wykłady Antyocha, jednego z ostatnich Akademików.

Taki przebieg rozwojowy szkoły. Pytanie teraz, co stało się z rękopismami i biblioteką Platona po jego śmierci? Nie ulega wątpliwości, że cały spadek przeszedł w ręce Speuzypa, od tego do Xenokratesa, potem do Krantora i tak dalej aż do końca szkoły. Tym sposobem przechowywały się nie tylko książki Platona, lecz wszystkie jego papiery, próby młodzieńcze, notatki, rozpoczęte utwory, listy i t. d. a trudno przypuścić, żeby się a nie się do nich wkraść nie mogło wkradło do nich co obcego, skoro dwaj pierwsi następcy Platona, rządzący szkołą, a więc i bibl: przez lat 30, znali bardzo dobrze stan jego papierów. Prawda, że ~~jego~~ pisma podrobione zjawiły się bardzo rychło, ale chyba najpierwszy, w odleglejszych stronach; w Atenach było to rzeczą niemożliwą gdyż można było w dniu w Akademii sprawdzić ich wiarogodność. W Akademii wykończano tylko rozpoczęte prace Platona, których sam za życia nie dokończył n. p. Leges, ale i to pewne podług notatek autora lub przypomnień uczniów; wiemy, że Filippos z Opus., który wykończył Leges, był sekretarzem Platona.

Ledwo ~~obr~~ urządzono sławną Bibl. Alex: zajmowali się tamtejsi uczeni także bardzo wiele Platonem – wiemy że gram. Arystoph. z Byzancyum, piszący w 100 lat po Pla: ułożył ~~dyalogy~~ dyalogi Pla: w trylogie, łącząc je podług pokrewieństwa treści. Znamy jego trylogie a są one ciekawe, bo są jednem z najstarszych świadectw za autentycznością Plat:

I. Resp. Tim. Critias.
II. Soph. Polit. Cratyl.
III. Leges, Minos, Epinomis.
IV. Theaet. Eutyphr. Apol.
V. Criton, Phaedon, Epist:

} Kilka innych postawił nieuporządkowanych, καθ᾽ ἓν ἀτάκτως – tak donosi Diog. Laert:

Wynika z ~~tych~~ tego więcej najprzód autentyczność Soph. Polit. Krat. które odrzuca Socher i kilku innych filol. dalej Eutyphr: ~~tt~~ odrzuconego przez Asta, dalej Minos i Epinomis, których żaden niem. fil: nie uważa za plat: a ważne, co ważniejsza jeszcze, autentyczności listów, które odrzucają wszyscy, z wyjątkiem jednego, za podrobione. Przecież te powątpiewania krytyków nie mogą się ostać pod świadectwem Arystof: z Byz. Dla czego świadectwo to takie ważne? Wiadomo że Ar: był trzecim (z kolei) bibliotekarzem, że ~~się kształcił~~ od młodu przebywał w ~~bibl~~ Alex: i kształcił się pod poprzednikami w bibliotekarstwie, pod Zenodotem i Kallimachem – Znał więc tradycyę bibl: od pierwszego początku, ponieważ pierwszy bibl: Zenodot ją uporządkował. Prawdziwym zaś założycielem tej Bibl: jest Dymitr Falerejski; ten przez lat 10 rządząc w Atenach liczył się do najbogatszych i znamienitych obywateli – w r. 307 wygnany przez demokratów i wskutek napadu na Ateny Dymitra Poliorketa, wyjechał do Teb i stamtąd do Alexandryi, gdzie zaszczycony względami króla, Ptolem: Sotera, zachował je aż do

śmierci jego, do r. 285; pod następcą jego Ptolem: Filadelfem popadłszy w niełaskę, ukąszony przez żmiję. Otóż ten Dymitr zaraz po przybyciu do Alex: podjął plan króla założenia wielkiej bibl: a ponieważ król nie szczędził ~~zabiegów~~ pieniędzy, ani Dymitr zabiegów, zebrano wkrótce znaczną ilość rękopismów. Nie mamy wprawdzie szczegółowych doniesień, czy wtedy zakupiono Platona, ale wiemy, że nabyto Arystot: i że dzieła Demokryta były już zaciągnięte w katalog, ułożony przez Kallimacha. Otóż prawdopodobnie nie zaniechano żadnych zabiegów, aby nabyć Platona, którego sława przewyższała wtedy, a przynajmniej dorównywała sławie Aryst: a którego dzieł daleko łatwiej dostać można było, jak niż dzieł Demokr: Dymitr Faler: mógł je dostać bez najmniejszej trudności: ~~żył~~ zamieszkał (bowiem w Atenach ~~lat 10~~ do r. 317 – ~~307~~, t. j. w 30 lat po śmierci Platona i pozostał tam lat 10; wiemy że był wielkim zwolennikiem filozofii i że zostawał w ścisłych stosunkach i z Teofrastem, przewodnikiem perypat: w Liceum i z Xenokratesem, głową Akademii. Wiedział więc bez wątpienia, że dzieła Platona są w Akademii, pragnąc mieć takowe, potrzebował tylko napisać do Krantora lub Polemona, następców Xenokratesa, o wygotowanie kopii; i tak mogła bibl: alex: otrzymać je wprost z bibl: akadem. w Atenach. Przypuściwszy zaś że Dymitr kupił kopie księgarskie po prostu, to w razie wątpliwości jakiej mógł łatwo sprawdzić ich autentyczność, poprosiwszy którego z Akademików o listę dzieł, uznanych za plat: –

Pokazuje się z tego, że Arystof: Byz: 3ci bibliot: alex: pracujący nad Platonem mógł mieć bardzo dokładne wiadomości o stanie pism jego, że zatem świadectwo jego nadzwyczaj jest ważnem. –

Prze~~[illegible]~~nosimy się teraz od pierwszych Ptolem: aż do cesarza Tyberyusza, t. j. lat mniej więcej 200 – żył wtedy w Rzymie uczony gram. Thrasyllus, który przygotował nowe wydanie Platona, prawda że na zasadzie również arbitralnej jak Ar: Byz: Albowiem dowolny podział Ar: na trylogie zastąpił również dowolnym na tetral: i takich tetral: utworzył 9 – katalog jego zachowany u Diog. Laert wymienia 36 dyal: Pytanie, czy do tego Katal: nie wkradły się pisma podrobione – odpowiadamy na to że nie, gdyż uczony gram. przygotowujący text nowego wydania, wystarał się zapewne o text alexandryjski, a ten katalog za Ar: Byz: prawdopodobnie nie uległ w Bibl. żadnym zmianom – zdaje się, że katalog Ar: i podział na tril: dały właśnie Thrasyll: powód do nowego podziału – bądź co bądź, katalog Thr: zupełniejszy od Ar: zastępuje nam ten i zarazem same autentyczne – jest to przynajmniej bardzo prawdopodobne –

Nie wspominaliśmy dotąd o najważniejszem świadectwie Arystot: ten słuchając i obcując przez lat 20 z Platonem znał bez wątpienia wszystkie jego dzieła, te więc które

wymienia jako plat: będą niewątpliwie plat: Potrzeba więc powiedzieć tabellę wszystkich dział: wymienionych przez Aryst: uczynił to Ueberweg w wymienionem dziele i dochodzimy wtedy do następnych rezultatów:

I. Jako dzieła Platona, wymieniając autora, cytuje Aryst: Resp. Tim. Legg. co do Legg wiemy z DL: że zostały wykończone przez Filippa z Opus.

II. Fedona, Fedr: Sympos cytuje Aryst: nie wymieniając autora, ale z dodana allusya do osoby Platona.

III. Minos, Menex. Gorg i Hipp. min. cytowane są często ale nie wymieniając autora, i bez żadnej allusyi do jego osoby –

IV. Theaet. Phileb. cytowane są bez tytułu, ale towarzyszą cytatom wdowne allusye do osoby Plat:

V. Soph. i Polit. nie są cytowane z tytułu, ale Arystot: wdownie ma je na myśli, wymieniając przy tem Platona.

VI. Apol: nie cytuje ani z tytułu ani z autora, ale czyni do niej allusye.

VII. Lysis, Laches, Euthyd. Crat: nie cytowane ani z tytułu ani z nazwiskiem autora, ale prawdopodobne allusye do nich. –

Te więc dział: opierają się albo wprost albo pośrednio jako takie na świadectwie Aryst: – 6 innych opiera się wyłącznie na katalogu Arystof: Byz: Critias, Minos Epinomis, Eutyphr: Criton, Listy – wreszcie 10 innych opiera się tylko na katalogu Thrasylla: Parm: Alcib. I. II, Hipparch, Erastae, Theag. Charmid. Hipp. maj. Jon, Clitophon – co do Erastów sam Thrasyll powątpiewał o ich autentyczności – Pokazuje się stąd że tylko 10 dział: opiera się na katal: Thrasylla, a 26 na świadectwie Arystot: i Arystof: Katalog zaś Thrasylla ma także wiele za sobą wiarogodności. Ten przebieg sprawy i wyjaśnienie historyi tekstu są konieczne wobec Ueberweg'owskiego postępowania Niemców. – ~~Żeby~~ Bez wątpienia, że wiele dział: nie jest poświadczonych przez Arystot: ale czyż stąd wynika, że by były podrobione? Jeśli klasyczni autorowie nie mają pewnych na to świadectw – żeby zaś odmówić dzieło niegodne – świadome poniża się tylko kierować ~~tak zwan~~ subjektywnem przekonaniem – otóż to subjektywne przekonanie opiera się na 3 rzeczach: na języku, na zdolności pisarskiej, na treści – Co do języka nie wykazano w żadnym dział: żeby język był niepłatoński; co do zdolności pisarskiej wiemy że niektóre pisane wcześniej przez autora dość niezręcznie i bardzo słabe, wreszcie co do treści, to trudno przypuścić żeby autor piszący od r. 20 do 80 – t.j. lat 60 nie zmieniał nigdy swoich przekonań, prawdziwe były by zaden, gdyby wyszli jego nie przechodziły przez rozpowszechnione odmiany i fazy. –

Kryt. ~~Menex~~ Epino.	Parmen.
Eutyphr.	Alcib. I. II
Kriton	Hipparch
Epist.	Anterastae
	Theages
	Charmides
	Protago:
	~~Meno~~
	Hipp. maj
	Io
	Klitoph.

III. Historya krytyki i exegetyki platońskiej.

~~H~~ Historyi krytyki platońskiej rozpada się na trzy okresy: starożytność, czasy odrodzenia się nauk, wiek XIX. Trzy te okresy uosobiły się w trzech znakomitych szkołach: alex-ateńskiej, florenckiej i niemieckiej.

I. Krytyka i exegetyka Platona rozpoczynają się zaraz po jego śmierci. Dwaj pierwsi jego następcy, Speuzypp i Xenokrates, objaśniali trudne do zrozumienia ustępy; a Krantor, trzeci ~~następca~~ z kolei przewódzca Akademii pisał pierwsze komentarze, z wszystkich tych prac nic nas nie doszło. Za to znamy różne prace exegetyczne z I i II wieku chrześcijańskiej ery; nie wymieniamy ich szczegóły, ponieważ zostały zastąpione daleko ważniejszemi pracami szkoły alexandryjsko-ateńskiej. Z rozkwitem Nowoplatonizmu w Alexandryi, w II wieku naszej ery, wznosi się wielki ruch exegetyczny, wypełniający całe cztery stulecia. Wiadomo, że po Ammoniuszu Sakkas, uczącym w Alexandryi w II w. naszej ery, jest głównym twórcą Nowoplatonizmu Plotinos; wiadomo dalej, że szkoła ta pragnęła dyalektykę Platona i metaf: Arystot: pogodzić w jednej wielkiej syntezie, komentowała z nadzwyczajnym zapałem dzieła Platona, aby prawdziwą myśl ich wydobyć na wierzch i przeprowadzić we wszelakiej stronie. To też wszyscy znakomitsi myśliciele tej szkoły ~~pisali~~ komentują Platona; zdaje się, że już Porfiryusz, uczeń Plotina pisał komentarze, nie wiemy jednak, do których dyalogów; po nim napisał Jamblichus obszerny komentarz do Alcib. I. Szkoła ta przeniosła ~~alex.~~ się potem z Alex. do Aten i tam wydała szereg prac, uczonych i głębokich, ostatnie promienie zachodzącego słońca Hellady. Syryanos, Olimpiodoros, Proklus zostawili bardzo obszerne prace, naszczepione głęboką erudycyą i jakiemiś szczątkami plat: ducha. Mamy jeszcze po Proklusie 3 wielkie kom: do Tim. Alcib. I i Parm. Po Olimpiod: mamy 4: do Fed. Gorg. Fileb. Alcib.

Gdy w r. 529 dekret Justyniana zamknął szkołę ateń. i wygnał ostatnich następców Proklosa, ustała, razem z filoz: grecką, exegeza Platona. To co zrobiono dla niej podczas śr. wieków, ~~czy to~~ na Wschodzie ~~lub~~ i Zachodzie, nie zasługuje na najmniejszą wzmiankę.

II. Drugi okres plat: krytyki rozpoczyna się z odrodzeniem nauk i łączy się bezpośrednio z soborem flor: w XV. stu. zwołanym na to, aby pogodzić kościół wschodni z zachodnim. Przybyli wtedy, z ręki wschodniego kościoła, do Florencyi uczeni mężowie, którzy ~~nagle~~ do przeszłości wnieśli znajomość greckiego języka i dzieła Platona. Przybyli: Gemisthus Plethon, Teodor Gaza, Gennadius, Jerzy z Trebizontu, kardynał Bessarion. Wtedy istniała jeszcze na zachodzie powaga Arystot: w całej potędze. Nie małe więc wywołał oburzenie Gemistus Plethon zapalony Platończyk dziełem: „o różnicy między Platonem i Arystot." Przeciw niemu wystąpili liczni zwolennicy Arystot: łacińscy i greccy i dopiero bezstronność kardynał Bessariona zażegnała spór namiętny, gdy przeciw Jerzemu z Trebizontu napisał dzieło: in calumniatorem Platonis, w którem obronił Platona, nie uwłaczając w niczem Arystot:

Spory te i przybycie wielu Greków stały się główną przyczyną, że sztuka plat: wytworniejsza coraz więcej zamienia...

kim Arystot: Gemistus Plethon, którego zarwałem gorącym wielbicielem Platona, miewał we Florencyi odczyty publiczne o platonizmie. Sławny Kosmas Medycejski, bankier-książę, ~~zamiłował~~ przejęty się wskutek tych wykładów platonizmem i oddał syna Piotra oraz rozstrzenia(?) Wawrzyńca Plethonowi, ~~w celu~~ aby ~~ich~~ się kształcili w filozofii. Sam zaś Kosmas, powziąwszy zamiar odnowienia plat: Akademii, wybrał młodego chłopczyka, wyjątkowo uzdolnionego, syna lekarza swego, Marsyla Ficina. Marsilius Ficinus, Pico della Mirandola, oraz inni ~~nape~~ namiętni wielbiciele greckiej przeszłości otoczyli akad. flor: świetnym blaskiem, pod gorliwą opieką ks. Wawrzyńca Med: ~~Zapał~~ Duch Platona ogarnął do tego stopnia Florencyę, że naśladowano wiekopomną biesiadę ateńskiego mędrca, w której każdy z biesiadników, przybrawszy na się jakąś rolę starożytną, musiał wypowiedzieć panegiryk miłości. Naiwny ten entuzyazm wprawdzie w krótce przebrzmiał ale zawdzięczamy mu wielkie prace: Marsilius Ficinus przełożył Platona i Plotina, a przekład jego dotąd nie został prześcignionym. Wspomnieć muszę przy tej sposobności także o wyd: Platona, dokonanem w r. 1578 przez sławnego hellenistę Henryka Stephana, z dodaniem łacińskiego przekładu Serrana. Po tym wielkim ruchu w wieku XVI. nastała cisza, wśród której nic prawie nie robiono dla Platona.

III. Dopiero w XVIII stuleciu w małym narodzie w Hollandyi w Leyden, wzmógł się ruch krytyczny, który dotrwał aż do naszych czasów. Założycielem sławnej tej szkoły holl: filol: jest Hemsterhuysius, który jakkolwiek nic nie napisał o Platonie, bezustannie go czytał i wykładał w szkole(?) przel:. Uczeń jego Ruhnken wyd: scholia do Platona i nie mniej uboższył(?) jego dzieła, jak wiemy z listu jego do Kanta. Po nim nastąpił Wyttenbach, który wydał Fedona i w liście do młodego ucznia swego Van Heusde wynosi pod niebiosa Platona, sam zaś Van Heusde wyd: dzieło, które dziś jeszcze przeczytać można nie bez korzyści: Initia philosophiae platonicae. I tak miłość Platona przekazywaną jest przez szereg uczonych mężów aż do naszego stulecia.

Wielki ruch umysłowy filozof: artyst: i poet:, który ogarnął całe Niemcy w końcu przeszłego wieku, odbił się i w studyach plat: i wielu uczonych poświęciło im wytrwałą, gruntowną pracę. Wymieniam tylko znaczniejszych: Tennemana, Schleiermachera, Sochera, Asta, Hermann, Munka, Steinharta, Ueberwega, obok nich dziejopisarze filozofii Ritter, Brandis, Zeller. Mężowie ci zostawili olbrzymi szereg prac, które naznaczone są wszystkiemi zaletami i wadami germ: rasy; zalety takie: głęboka uczoność, przenikliwy wzrok krytyczny, gruntowność — wady: zbytek wielki pociąg do systematyczności, upodobanie w abstrakcyjnych, skłonność do hypotez, naszem zdaniem wcale nie potrzebnych.

4 Bde

Tennemann, System der plat. philos. W Lipsku 1792-5 — praca na owe czasy znakomita. Autor widzi wszystko przez okulary Kanta; ~~ciemną~~ ciemną i pedantyczną terminologią Kanta

narzuca Platonowi: ulubioną trylogię Kantowskiej psychologii: wyobraźnia, poznanie, myślenie – vorstellen, erkennen, denken – odkrył w Plat: tak samo filoz. teoret. i prakty: metafizykę czystą i zastosowaną, somatologię, teleologię i wiele innych nauk, o których się Plat: zgoła nie śniło. On także postawił hipotezę, która dość długo pokutowała w historyach filoz: o dwoch odrębnych filozofiach Plat: ezoterycznej i exoterycznej dyalogi zawierają tylko exoteryczną (zadaniem krytyki, wydobyć z nich zasady ezoteryczne: ~~Aetors~~ hipotezę też odrzucił już Hegel bardzo stanowczo.)

Prace następnych filol: i historyków filoz: dadzą się sprowadzić do dwóch głównych szkół, z których każda z innego wychodzi punktu widzenia. Można albo twierdzić: że Platon ułożył sobie w młodości plan systemu, który później przez całe życie konsekwentnie rozwijał i ~~w następnych~~ szczegółowo wyprowadzał w szeregu dyal: – lub też można twierdzić, że Platon nie miał zgóry obmyślanego planu ani gotowego systemu, lecz że filozofia jego wzrosła i rozwijała się historycznie t. j. pod wpływem doświadczenia, wypadków życia (a szczególnie ~~w miarę~~) zapoznawania się z szkołami owego czasu. Na pierwszym punkcie widzenia stanął Schleiermacher, na drugim K. Fr. Hermann: pierwszy uważa dyal: Platona za części systematycznie między sobą powiązane jednej wielkiej, zgóry obmyślanej, a powoli wykonywanej całości; drugi za ślady, za przestanki długiego historycznego rozwoju – dla I jest system Pla: utworzony dzielem, dla drugiego naturalnym.

Teorya Szleiermachera. Platon powziął już w młodości wielki plan filozoficzny urzeczywistniał go przez całe życie w (długim) szeregu dyalogów. ~~Każdy~~ Po przez wszystkie ciągnie się jakoby nić, jedna bo główna spekulatywna idea każdy z nich zawiera w sobie tę (ideę główną) autora – ta tylko między niemi różnica, że najpierwsze podają tę ideę w sposób ciemny, pod zasłoną; ~~nast.~~ późniejsze wykładają ją z większą jasnością; a ostatnie wystawiają ją z zupełną precyzyą. Za tem idzie, że autor w młodości obmyślił naprzód porządek i następstwo pojedyńczych dyalogów; w planie autora ma każdy dyalog swoje oznaczone miejsce. To też jest każdy dyalog dalszym ciągiem dyalogu poprzedzającego, tak, jak sam jest koniecznym poprzednikiem dyal: następnego. Oczywiście, jeżeli to prawda, jedna dyalo: tylko dobrze zrozumieć czytając je w porządku, przez autora naznaczonym, gdyż porządek ten stoi w ścisłym stosunku z systematyczną przeprowadzoną myślą autora. Wychodząc z takiego punktu widzenia podzielił Fr. Schleiermacher, według ~~wyżej powiedziano~~ – większej lub mniejszej jasności, z jaką w dyalogu przebijała myśl przewodnicza autora, na

1) ~~elementarne~~ (elementarischer theil)

2) przygotowawcze (dialoge indirekt dialektischer form) pośrednio dyalektyczne

3) konstruktywne (konstruktiver theil), główne dzieła

ad 1) Phaedrus, Lysis, Protag. Laches, Charmides, Eutyphr. Parmenid. (7)

ad 2) Gorgias, Theaet. Menon, Euthyd: Kratyl: Sofista, Polityk, Biesiada, Phileb: Phedon – (10)

ad 3) Resp: Tim: Krityas. (3)

Nie wszystkie przecież dyal: zawarte w tych 3 działach – każdy z 3 działów ma obok siebie, dodatkowe okolicznościowe prace.

I) Apol. Kriton, Jon, Hippias II (mini), Hipparch, Minos, Alcib. II. (7)

2) Theages, Erastae, Alcib. I. Menexen. Hipp. I/K. Clitoph. (6)

3) Leges. (1)

\+ (durchgängig method. Verknüpfung)

++ (Entwickelungsgang)

Rozkład dzieł: według Schleiermacher'a

I. Elementare Dialoge

a) Hauptschriften
1) Phaedrus
2) Protag.
3) Parmenid.

b) Nebenwerke
4) Lysis
5) Laches
6) Charmides
7) Eutyphron

c) Gelegenheitsschriften
8) Apologia
9) Krito
10) Hippias min. (?)
11) Jo (?)
12) Hipparch (?)
13) Minos (?)
14) Alcibia. II (?)

II. Dialoge indirect-dialektischer Form
(Erklärung des Wissens u. d. wissenden Handelns)

a) Hauptschriften
15) Theaetetus
16) Sophistes
17) Politicus
18) Phaedo
19) Philebus

b) Nebenwerke
20) Gorgias
21) Meno
22) Euthydemus
23) Kratylus
24) Symposion

25) Theages (?)
26) Erastae (?)
27) Alcibiad. I (?)
28) Menexenus (?)
29) Hippias maj. (?)
30) Klitophon (?)

Szleiermacher uważa dalej, że dyalogi elementarne zawierają przygotowawcze badania co do prawdziwej zasady wszelkiego bytu i myślenia. W tych dyalogach rzucił autor, często bezwiednie, główne zarysy tego, co wykonał w następnych, t. j. zasady filozoficznej metody oraz przedmiotu, do którego metoda ta powinna być zastosowaną; innemi słowy, autor dał w nich, choć w rysach ogólnych, wcale niedokładnych, obraz dyalektyki, bo to jego metoda i obraz idei, bo to treść jego metodycznych badań. Forma tych dyal: dowodzi młodego wieku autora: nie ma w nich artystycznej jedności zasady praktyki i teoryi więcej w nich wydzielone, niż w późniejszych dyal: Wiele w nich myśli wypowiedzianych pod formą mityczną, które w późniejszych dyal: napotykamy w formie dyalektycznej. Wszystkie zaś mity w początkowych dyal: wychodzą, wywiązują się z jednego pierwszego, który znajduje się w Fedrosie – Fedros zatem jest pierwszym dyal:

Dyal: IIgo działu, tak zwane przygotowawcze, pośredniczące w dyalektyce wyróżniają się od innych treścią swoją; chodzi w nich bowiem głównie o wykazanie różnicy, istniejącej pomiędzy wiedzą prawdziwą, filozoficzną, a wiedzą zwyczajną, pośrednią. Różnicę tę wykazuje autor na dwóch głównych, prawdziwych naukach, etyce i fizyce. Nacechowane są te dyal: samowiedną reflexyą i duchem naukowym; prócz tego wyróżniają się, często nieprzyjemną nawet subtelnością w rozprowadzaniu dyal: tematów.

Dyal: IIIgo działu, konstruktywne, opierają się na badaniach, złożonych w 2 poprzednich działach, one jedne zawierają objektywny wykład plat: systemu. Każdy z nich stanowi całość, artystycznie obmyślaną i umiejętnie przeprowadzoną. Praktyka i teorya łączą się razem w pięknej, wykończonej harmonii.

Szleier: przyjmuje więc, że Plat: stopniowo, w przestankach, wykładał filozofię swoją, ale przeczy, żeby ją rozwijał; twierdzi, że Platon od pierwszej młodości miał system gotowy i plan ułożony, a później nigdy już od planu tego nie odstąpił. Każdy dyal: jest niejako nową lekcyą długiego wykładu, a wszystkie razem stanowią szereg nieprzerwany.

Teorya Szleiermachera, która uwydatniła w sobie wszystkie ujemne strony germańsk. ducha, mianowicie szalone zamiłowanie w systematyczności, wywołała w samych Niemczech bardzo ostre krytyki. Wystąpili przeciw niej filol: Ast i Socher; zobaczymy później jaka oni teoryą postawili na jej miejsce. Głównym zaś przeciwnikiem Szleierm: filolog K. Fr. Hermann, którego dzieło, wyd. w Heidelbergu r. 1839 „Historya i system platońskiej filozofii" dostąpiło wielkiej sławy. Hermann jest uosobioną antytezą Szleierm. Będąc uczniem Hegla, wprowadził on główną myśl jego „postępowego rozwoju" + do systemu Plat: Filozofia Plat: nie jest systematycznie ułożoną, wykładaną w szeregu lekcyi, których następstwo i liczba z góry zostały obmyślone, lecz jest raczej materią, pewnie niewiedzącą o sobie zarazem, które zwolna rozwija się, rośnie, olbrzymieje. I tak jest Plat: najprzód Sokratykiem zupełnym, potem przyswaja sobie systemy, podówczas najwięcej rozpowszechnione megaryjski, eleacki, pitag: one to, oraz a ztąd nauki i okoliczności długiego życia, wpłynęły na rozwój jego myśli

III. Dialoge constructive

a) Hauptwerke
31) Republik.
32) Timaeus
33) Kritias

b) Nebenwerke
34) Leges

Teorya szczeg: wyłoż: Schleierm: w przedmo: do niem. przekła: dzieł Plat. Któr. 1e wyd. w Berl. 1804-1810 – ostatn. tamże 1855-62.

Geschichte u. System d. Platonischen Philos. Heidelbg 1839. Bd. I (Więcej nie wyszło)

+ (philos. Entwickelung)

i przyczyniły się do rozmaitości form, w których się objawia. Przyjąć trzeba III okresy w duchowym rozwoju Platona:

Drei Schriftstellerperioden.

1) Okres sokratesowy, sięgający aż do śmierci Sokratesa. W nim powstały Hipp. min., Jon, Alcib. I. Lysis, Charmid. Laches. ~~Zaraz~~ Krótko przed śmiercią Sokr: powstały: Protag. i Euthyd: a zaraz po niej Apol. Kriton, Gorg. Eutyphr. Menon, Hipp. maj. Te ostatn. dyalogi należą do epoki przejścia „Uebergangsperiode“.

2) Okres megaryjski obejmuje: Theaet. Kratyl. Soph. Polit. Parm.

3) Okres akademicki, zaczynający się od założenia Akademii; w pierwszych pracach tego okresu przeważa wpływ pytagor: następstwo prac tych takie: Fedr. Menex. Sympos. Phaedon, Phileb. Resp. Tim. Krity: — na końcu Legg.

Phaedrus jest „Antritts-programm d. Lehrthätigkeit Plato's in d. Akademie“ –

Herm. nie pierwszy ~~wyprowadził~~ idee rozwoju do histor. ~~plat.~~ filoz. ~~Wyprow~~ Uczynił to już przed nim sławny filoz. Herbart, w rozprawie de Platonici systematis fundamento commentatio W Gettyndze 1805. Autor dowodzi w niej, że teorya idei, jądro i treść plat: systemu, przechodziła przez rozmaite odmiany. Ta jednakże zachodzi (różnica) między Herb: a Herm:, że Herb: przyjmuje rozwój logiczny, odbywający się wewnątrz plat: ducha, a Herm: uważa rozwój ten za historyczny i przypisuje go wpływowi okoliczności zewnętrznych.

Pomijamy teoryę Socher'a (über Platon's Schriften München 1820) i Ast'a (Plato's Leben u. Schriften, Leipzig 1816). Wspomnę o nich tyle tylko, że obydwaj byli przeciwnikami Szleierm: ale nie ~~będąc~~ posiadając wiele zmysłu filoz: traktowali całą kwestyę wyłącznie ze stanowiska literackiej krytyki, z zaniechaniem kwestyi metaf: Socher przyjmował rozwój w systemie Platona i 4 periody — odrzucał jako nieautentyczne Soph. Parm. Polit.+ Ast zaś mniemał, że Plat: nie miał żadnego systemu, że pojedyncze dyal: nie są wcale częściami jakiejś wielkiej dyalektycznej całości — między niemi nie ma żadnego związku, wyjąwszy jedności plat. umysłu. —

+ uważa je za utwory szko. megar.

Zwracamy uwagę na dziwaczną teoryę Ed. Munk'a (die natürliche Ordnung der platon. Schriften. Berlin 56) Platon chciał w dyal: dać życiorys i obraz duchowy Sokr: podług różnych okresów życia Sokr: trzeba uszeregować dyal; Parm. będzie pierwszym, bo w nim Sokr: występuje młody; ostatnim jest Fedon, bo w nim umiera. Trzy grupy dyal:

I. Sokr: kształci się na filoz: i walczy przeciw sofistom — obejmuje ten okres przeszło 35 lat Sokr: zaczyna się od Parm: (r. 446) a kończy na Biesiadzie (417).

II. Sokr: wykłada prawdziwą wiedzę: Phaedrus pierwszy (410) — Phileb. Rep. Tim. Crit. (409)

III. Sokr: potwierdza prawdziwość swojej nauki przez poświęcenie śmierci: — ostatni Phaedo ++

Do tego planu nie wchodzą prace okolicznościowe, jak Legg. i Menex, które później zostały napisane, ani Alcib. I Hipp. II, Lysis, napisane przed utworzeniem planu.

++ Krytyka zdań przeciwnych i przez: Meno (405) Theaetet (dzień ~~404~~ 399 w ktor. Meletus ~~podał~~ zaniósł skargę) Soph. i Polit. (~~o dzień późn.~~) Eutyfr. tego sam. dni. co Teetet Apol. Kriton i Fedon

Ueberweg (Untersuchungen über die Echtheit u. Zeitfolge platon. Schr: i t. d. Wien. 1861) obrał drogę pośrednią: Myśl Plat: rozwijała się wprzód pod wpływem zewnętrznych (Herm:) Stosunków, jakiemi były: obcowanie z Sokr: potem zapoznanie się z system: megar: pit: i t. d. Ale rozwój ten trwa tylko do otwarcia Akademii. Wtenczas wyrobiwszy już sobie ~~plan~~ system zupełny, rozwijał go metodycznie w szeregu prac. (Szleierm.) Fedros jest jądrem plat: fil: (jak przyjmuje Szleierm:) ta tylko różnica między Szleierm: a Ueberw: że pierwszy uważa Fedr: za pierwszą pracę Plat: podczas gdy Ueberw: zgodnie z Herm: i Stallbaumem uważa go za wstępną prelekcyą, mianą przy otwarciu kursów akad: Uderza w książce Ueber: jako nowość, że niektóre dyal: uważane dotąd za owoc obcowania z szkołą meg: uważa za sam koniec życia, t. j. Soph. Polit. Phileb: widząc w nich dalszy rozwój teoryi idei, musiały więc powstać po Tim. i Fedr:

Reasumując teraz rezultaty badań niem. musimy wyznać, że nie są ani wielkie, ani pewne, że po większej części ~~są przypuszcze~~: bez pozytyw. dowod: ~~od~~ ~~pięknem hipotezy~~ ni[e] usprawiedl. hipot. Teorya Szleiermachera nie ma nic za sobą, a wiele przeciw sobie. Jest to dowolna hipoteza, która nie ma cienia nawet prawdopodobieństwa; hipoteza zaś nieprawdopodobna nie ma żadnego celu. Albowiem wcale nie jest podobnem do prawdy, aby Platon około r. 406, kiedy zaczął pisać podług Szl: t. j. w 23. roku życia, miał już gotowy obszerny plan filoz: systematu, a mniej jeszcze nieprawdopodobnem jest twierdzenie, że powziąwszy plan ten i nakreśliwszy go w głównych zarysach, potem przez długie 50 letnie życie nigdy już od niego (nie zboczył) [na włos]. A nie tylko, że hipoteza ta ze stanowiska psychol: nie jest prawdopodobną, ale świadectwa historyi mówią wyraźnie przeciw niej. Gdyby bowiem Pla: był napisał dyal: swoje podług pewnego planu i naznaczył im stały porządek, byliby uczniowie jego coś o tem wiedzieli i tradycya o tem nie mogła się zatrzeć do tego stopnia, że już w 100 lat po śmierci Platona Arystof: Byz: (który mógł znać dokładnie tradycyą akad: jak wykazano wyżej) przyjął dowolny podział na trilo:

Gorzej zaś, ~~że~~ że Szl: hipoteza Szl: ~~ta~~ nie tłumaczy wszystkich zjawisk, do których wytłumaczenia została utworzona; hipoteza zaś, która tego nie potrafi, jest zgoła niepotrzebną. Szl: objął teoryą swoją tylko 20 dyal: a 15 zostało zewnątrz niej.

Co do hipotezy ~~jest~~ Hermanna jest ona bardzo prawdopodobną, byleby się nie wdawali się ~~szczegółowo~~ [zanadto] w szczegóły: można się n. p. zadowolnić ogólnym faktem, że dyal: nacechowane najbardziej metodą Sokratesową, są najstarsze, a dyal: ~~w~~ najwięcej wyrobione, pokazujące widoczne ślady pit: wpływu pochodzą z lat dojrzałych autora ~~-pa~~ ... gdy od ogólnych faktów przejdziemy do szczegółów, napotkamy liczne, nieprzebyte trudności.

Wszystkie zresztą teorye niem. uczonych co do plat: systemu i chronologii jego dyal: ~~są~~ nie wychodzą po za obręb subjektywnych hipotez, a nam potrzeba faktów pozytywnych – które by wyjaśniały nam to ~~następstwo~~ [porządek] dyal: nam to zaś ich napisanie. Takich faktów nie wiele, ale mała ich liczba ~~więcej~~ [zawsze] warta od ~~wielkich~~ [mnóstwa] hipotez fantastycz. + +

Pewne zaś następujące fakta nie ulegają żadnej wątpliwości:

1° Jasno to z całej treści jak to z wielu allusyi do wypadków współczesnych wynika, że Eutyfron, Apol. Kriton i Fedon napisane zostały po śmierci Sokr: t. j. po r. 399; Teetet prawdopodobnie po r. 394, Menexenos po r. 387 a Biesiada po r. 385.

Biesiada więc jest późniejszą od założenia Akademii, jest zatem utworem lat dojrzałych Platona; na nim powinniśmy głównie się opierać, układając obraz plat: filozofii.

2º Wiemy od Aryst: że Leges są dawniejsze od Resp: a Plut: zaświadcza, że pochodzą z ostatnich lat Platona, zgadza się z tem podanie, jakoby Plat: ich nie skończył i dopiero po śmierci jego sekretarz Filip z m. Opus[?] je wypełnił.

3º. Prawdopodobnie stanowi Sof: dalszy ciąg Teeteta, a Polityk dalszy ciąg Sof: mamy tym sposobem trilogię, nie zlegającą[?] na żadnej wątpliwości – dalej jest pewną pewną, że Tim. jest dalszym ciągiem Resp: a Kritjasz idzie po Tim. Jest to 2ga trilogia, opierająca się ~~[illegible]~~ poglądem na świat samego Platona. Nie mamy jednak, ani która z dwóch tych trilog: jest dawniejszą, ani czy ~~[illegible]~~ części tych trilo: powstały równocześnie ~~bo~~ czy też jedna przed drugą lub po sobie i t. d.

O Fedrosie mówi D. L: że napisał go Plat: za życia Sokr: jest to niemożliwe, nie dlatego, że forma jego wcale nie jest sokratesowa, dityrambiczna, lirycza, dalej że w nim ~~jest~~ wyłożony obszerny system, w którym widoczne są ślady Pitag. Zgodnie więc z Grotem, Stallbaumem, Herm: Nebinym[?] – przenieśmy ten dyal: do lat dojrzałych Plat: uważając go za wstępną prelekcyą akad: kursu –

Drugie twierdzenie D: L: jakoby Lizys napisany został za życia Sokr: i wywołał urazę na Plat: jest ~~tak[?]~~ więcej prawdopodobne, bo jakkolwiek Sokr: był wtedy osobą wielce poważaną i mógł był nie być wytrawnym dyal: o Sokr: mogący z nim samym dowoli dysputować, jednakże prawdopodobnem jest, że Plat: za życia Sokr: nie jeden nie mówi wstępnego określić tym sposobem stawianą sobie powstanie małych, sokratesowych dyal: – Plat: miał zaledwie lat 28 przy śmierci Sokr: jest wielkiem nieprawdopodobieństwem, żeby ~~[illegible]~~ nic nie napisał do 28go r.

++

Inne dyalogi, z których niektóre niekiedy powstały za życia ~~Sokrat~~ Sokratesowe są bowiem, do zrozumienia systemu, są one dodatkami lub próbami, nienależącemi żadnego związku z głównemi ~~[illegible]~~ Platona. Inne znowu dyal: tak jasno sprzeciwiają cel swój, że o nim powstrzymać się nie można; jakkolwiek więc nie pewnego nie stanowimy co do chronol: porządku pism Platona, przynajmniej w większych – możemy jednakże nieco pewności oznaczyć stosunki między niektórymi większych dyal: już to do siebie w wzajem już to do systemu całego. Takich głównych dyal: jest 12, dzielimy je na 5ciu grup: już to polem: już to dogm: treści –

1) Teetet i Kratylos. mają wspólny cel wyprowadzenia się z jońskiej filozofii, mianowicie systemu Heraklita.

2) W ścisłym związku z eleatską filoz: zostają Parm: Sof.

3) Przeciw sofistom wymierzone są Protag: Polit. odrębnego także występuje w Gorg: Eutydemie i Kratylosie –

4) Obraz prawdziwego filozofa mamy w 3 dyal: Gorg: Symp: Fedon – ~~[illegible]~~ filozofem tym jest Sokr: Atoli tem więcej o jego osobie niż o filozofach w ogóle –

5) Filozofia jako system oryginalny, plat: wyłożona jest w Fileb: Resp. Tim. –

12 te dyal: wystarczą aby objaśnić polemikę Platona do dawniejszych system: i stosunek do Sokr: a wreszcie i stan jego systemu. – Na nich oprzemy nasz wykład. –

++ Próbow: tak: chronol: pism Plat. ułoż. według właściw. języka: Blass, att. Beredtsamkt. Tom II. p. 426 nast. dostrzeg: że w niektór. dyalo: unika: jest bardzo nieraz bardz. w inn. mniej. Że zaś ciągi: unika: hiatu nast: za wpływ. Isokr: można by stąd wnosić, że dyalo: w któr. hiat. nie jest unika: czyli z częst. hiat. są starsze, a dyal: z nadk. hiatu: pocho: później; pod wpływ. Isokr. Już w Fedr: unika: jest hiat. dość często – bardz. jeszcze w Leg: Phileb. jeszcze bardz. w Timeu: Kritj: Sofist. Polity: Za to rzadki prze. nie mniej w Krytj: za to ciągłe są hiaty w Teecie i w Rzeczp: któr. powinny przeto być dalek. ster: od dyalo: z nadk: lub żadn. hiat.

Dittenberger ogłos. rozpr: Sprachliche Kriterien für d. Chronolog. d. Platon. Dial: w Czasopi: Hermes r. 1881 – p. 321–350 Wychodzi z fakt. że μήν i złożon. z niej przysłówk. w stanow. proz. attyck. rzadko się zacho: a częst. później wyst: ant. ~~ty~~ pięć przysłów: καὶ μήν, ἀλλὰ μήν, τί μήν, γε μήν, ἀλλὰ – μήν (t. j. rozdziel: im. jak. stow. ~~[illegible]~~ ~~podkon~~: że w niekt. dyal. Plat. te formy więcej, w inn. rzadziej się zacho. I tak jest pewn. grupa. któr. wcale nie zna τί μήν, γε μήν, ἀλλὰ μήν – inna grupa, w któr. te 3 formy napotyk: się ~~[illegible]~~ raz: a w inn. bardz. często. Wnosi stąd aut. że te ostatn. dyal. powsta: póź. kiedy już ster: się owe sposob. mówie: któr. także w dawniej: pism. Xenof. bardz. są nadk: w później: dość często. Co do τί μήν przypomin. aut. że tu nie zna: attyck: proz. dawniej: obok: się z Sycyl: do pism Plat: i że pism: w któr. się napotk: są później, jest prob. czyli: To samo wnosi aut: o przysłów: ὥσπερ, charakter. dla dawniejsz. dyal. a καθάπερ w późniejsz. i t. d.

Plato. Eutyfro.

Sokrates i Eutyfron schodzą się w przysionku mieszkania arcykapłana (ἄρχων βασιλεύς) i pytają się wzajemnie o przyczynę swego przybycia. Sokrates opowiada, że niejakiś młody człowiek, z imienia Meletus, zaniósł na niego skargę do arcykapłana o psucie młodzieży, przez podkopywanie wiary w dawne bogi i przez wprowadzenie nowych. Eutyfron zaś, wieszczbiarz jakiś i tem samem świadom praw bożych, zwierza się Sokratesowi nawzajem, że przybywa z skargą do arcykapłana i wprawdzie na ojca własnego. Eutyfron bowiem mieszkał przez czas jakiś w Naxos, gdzie zajmował się ~~gospo~~ rolnictwem; tam miał jakiegoś, krajowca wśród swoich wyrobników. Wyrobnik ten udaje z panem swoim do Aten i w domie jego, popadłszy w gniew wielki, zabija któregoś z niewolników domu. Ojciec Eutyfrona związawszy wyrobnikowi z Naxos ręce i nogi wrzuca go do jakiejś jamy i posyła do ~~tł~~ tłumaczy prawa o radę, jak sobie z nim należy postąpić. Odpowiedź jednak nie zaraz przybyła a człowiek ów tymczasem umarł z głodu i z zimna. Syn więc wznosi skargę na ojca o mord. Sokrates wysłuchawszy to wszystko uważnie, pyta się Eutyfrona, czy też pewien swej rzeczy, że skarżąc ojca nie dopuszcza się czasem ~~popełnia~~ ~~żadnego~~ bezbożnego czynu. Eutyfron zapewnia go nawzajem, że jak najlepiej zna wszelkie prawa boskie i cieszy się, że gruntowną tą wiedzą wysoko się wzniósł nad poziom zwyczajnego tłumu. ~~Kiedy wszyscy~~ Też Sokrates olśniony tą wiedzą człowieka oznajmia gotowość swoją udania się do niego po naukę, żeby dowiedziawszy się czegoś nowego o stosunkach boskich mieć pewne argumenta do obrony od Meleta. Pyta się więc, co świętem jest a co bezbożnem (ὅσιον - ἀνόσιον).

Odpowiada Eutyfron, że on właśnie udaje się na sąd, żeby popełnić czyn święty (pobożny), że właśnie rzeczą pobożną, prześladować zabójców lub świętokradców lub innych, podobnych im złoczyńców, bez względu na to, czy ojca dosięgnie kara czy matkę czy kogokolwiek innego; zaniechanie zaś tego, nazywa czynem bezbożnym. Przecież i Jowisz związał własnego ojca, ponieważ ten połykał swe dzieci i Saturnus nie wzdrygnął się, ojca swego pozbawić męskości. Na podobnego występku, więc, człowiek nie powinien oglądać się za zdaniem ludzi lecz iść za przykładem bogów.

Czy wierzysz na doprawdy, odparł Sokrates, że wszystko się tak działo, jak o bogach prawią. – Wierzę oprócz i w to, com już nadmienił, i w inne jeszcze cudowniejsze przygody, o których większość ludzi nic zgoła nie wie. –
A więc i w ich wojny wierzysz i niezgody i zapaśnictwa? – Eu. to i w wiele innych rzeczy. –
Sokrates domaga się nowej definicyi tego, co jest świętem; przedtem bowiem tylko jeden fakt pojedynczy nazwał Eutyfron świętem, teraz pyta się więc o ideę świętości i o ideę bezbożności, żeby w idei tej mieć normę sądzenia o pojedynczych faktach. Na to Eutyfron: Co się bogom podoba, jest świętem, co im niemiłem, jest bezbożnem. –
Święte i nieświęte są to dwa pojęcia zupełnie sobie przeciwne. Zobaczymy, czy definicya, dana o tych dwóch pojęciach, jest prawdziwą, czy nie. Przyjęliśmy już przedtem, że wśród bogów powstają nieraz niesnaski, że panuje pośród nich nieprzyjaźń. Nieprzyjaźń zaś i gniewy nie powstają dla powodów nieznacznych dla rzeczy małej wagi: powstają z różnicy zdań w kwestyach ważnych, gdy chodzi o sprawiedliwość i niesprawiedliwość, gdy o to chodzi, co dobrem lub pięknem, co brzydkiem lub złem. Różnica mniemań co do tych i innych podobnych wielkich idei przyczyną prawdziwej nienawiści i dla ludzi. ~~i dla bogów~~. Dla nienawiści bogów tę samą przyjąć musimy przyczynę. Z tego wynika, że [nie wszyscy] bogowie ~~się rozn~~ to same mają wyobrażenie o słuszności, o dobrem, o złem itd. Co jedni lubią, ~~mog~~ inni nienawidzą: jedna i ta sama rzecz będzie więc i bogom miłą i niemiłą – a zatem i świętą i bezbożną. Czyn więc Eutyfrona jednym bogom się będzie podobał, i wtedy będzie świętem, innym się wcale nie będzie podobał, i wtedy będzie bezbożnem.
Na to Eutyfron: Wszyscy bogowie bez wyjątku będą tego zdania, że powinien być ukarany, kto drugiego niesłusznie zabił.
So: Tegoż zdania są i ludzie: nikt przed sądem nie powiada, że jest winny, ale nie powinienem być ukarany – ~~tylko~~ o tem nikt nie wątpi i nikt nie był ~~tak~~ [dość] bezczelnym, żeby coś podobnego wyrzeknąć: twierdzą tylko zawsze, że nie są winni. Tak samo i bogowie nie spierają się o to [o swoich niesnaskach], czy winny ma być ukarany lub nie, tylko o to spór toczy się, kto to właściwie winnym.

Jest zaś wielkie pytanie, czy wszyscy bogowie gniewają się o to, że wyrobnik ów, uwięziony przez ojca twego, umarł w jamie, i może dowód na to nie byłby zbyt łatwym. Jednakże nic nie zyskamy z tego dla naszej kwestyi, dowiemy się w najlepszym razie, że czyn ten się bogom podoba lub nie podoba – nie wiemy jednak jeszcze, co świętem jest, co bezbożnem.

Eutyfron zgadza się więc na nową definicyę, że świętem jest to, co wszystkim bogom bez wyjątku się podoba, co im wszystkim się nie podoba, jest nieświętem, bezbożnem.

To zaś, co podług tej definicyi świętem jest czy dla tego świętem jest, że się ono bogom podoba, czy też podoba się ono bogom właśnie dla tego, że jest świętem?

Co bogom miłem jest, jest przez nich kochaném. Gdy zaś mówimy, że rzecz jaka niesioną jest widzianą, prowadzoną – oznaczamy stan, w którym znajduje się rzecz ta, od czasu, jak podlega temu wpływowi: jest więc widzianą – nie dla tego, że taka jej własność przyrodzona, lecz jest się, odkąd ją widzimy; i gdyby nikt jej nie widział, nie byłaby widzianą. Jeżeli ktoś cierpiącym jest, jest nim dla tego, że cierpi – nie cierpi zaś dla tego, że cierpiącym jest. Rzecz tak samo bogom miła nie jest taką sama przez się, lecz ponieważ ją bogowie kochają, mówimy że im miłą jest. (Gdyby jej bogowie nie kochali, nie przyznawalibyśmy jej tego przydomku).

Z tego wynika, że święte i bogom miłe zupełnie rozmaite są pojęcia. Święte bowiem kochaném jest od bogów, dla tego że jest świętém: gdy bogowie go więcej kochać nie będą, ~~zawsze~~ pozostanie nie mniej świętem; co zaś bogom miłem jest, jest niem o tyle, o ile bogowie je kochają – gdy przestaną je kochać, nie jest już bogom miłem.

Zatem święte i bogom miłe dwa różne są pojęcia. Święte kochaném jest od bogów dla istoty swojej, czem jednak istota ta, czem jest to święte, nie zostało wyrażonem, powiedzieliśmy tylko, że się ze świętem coś dzieje, że kochaném jest, czem ono zaś jest, nie ~~przynglie~~ [illegible]śmy.

Sokrates domaga się nowej definicyi tego, co świętem jest, ponieważ zaś Eutyfron nie ma jej gotowej, Sokr.: tymczasowo takie postawia, że wszystko, co świętém jest, sprawiedliwém jest. Zachodzi jednak wątpliwość, czy wszystko, co sprawiedliwém, i świętem jest, lub czy też ~~tego~~ tylko tego, co sprawiedliwem i świętem jest, a ~~inne~~ reszta czemś innem?

Przyjąwszy, że święte cząstką jest tego, co sprawiedliwem jest, zachodzi pytanie, którą to cząstką.
Odpowiada Eutyfron, że ta część ~~sprawiedliwości~~ tego co jest sprawiedliwe, która się tyczy służby ~~boskiej~~ bożej, jest właśnie tem, co nazywamy świętem i pobożnem (εὐσεβές τε καὶ ὅσιον) reszta zaś sprawiedliwości odnosi się do stosunków ludzkich.
Co należy teraz rozumieć przez służbę boską?
Służba wszelka (θεραπεία) ~~podjęt~~ jest to staranie podjęte dla kogoś i na około kogoś – i służba taka zawsze wychodzi na dobro tego, dla którego podjętą jest. Służba i staranie się około koni lub psów myśliwskich poprawia stosunki tych istot i czyni je lepszemi w swoim rodzaju. Czyż więc służba owa boża podobne wywiera skutki? czyż popełniając czyn jakiś święty, pobożny (a zatem akt służby bożej) czynimy kogoś z bogów lepszym, czy poprawiamy go?
Nie, odpowiada Eutyfron, lecz służba boża ~~podobną jest~~ tego samego jest rodzaju, co starania niewolników, podjęte dla panów swoich.
Rozumiem, rzecze Sokrates; ~~jest~~ są te starania o których mówisz, są to więc jakieś usługi podręczne pomocnicze, bo takie to wyświadczają niewolnicy panom swoim.
Przecież ta usługa pomocnicza ma zawsze cel jakiś: lekarz używa jej do przywrócenia komuś zdrowia, cieśla do zbudowania statku, budowniczy, do wystawienia jakiegoś gmachu. Jakiej więc dokonywają rzeczy bogowie, do której używają naszej podręcznej usługi?
Wiele i pięknych dokonywają oni rzeczy.
To samo ~~mógłbyś~~ można powiedzieć o dowódzcach, przecież mają jedno główne zajęcie, a niem jest odniesienie zwycięstwa podczas wojny. Wiele pięknych rzeczy przypiszemy i rolnikom, przecież głównem ich zajęciem, żywność wydobywać z ziemi. Tak i bogowie pośród owych pięknych i licznych przedsięwzięć, jakie im przypisujesz, jedno muszą mieć główne zajęcie?
Eutyfron wielce zakłopotany powiada, że trudno zaraz na to odpowiedzieć, że wystarcza przekonanie iż bogom wyświadczać przyjemności, czy to słowem czy to czynem – modlitwą lub ofiarą – że to prawdziwa pobożność, która i pojedynczych zbawia i całe społeczeństwa. Co zaś sprzeciwia się takiemu postępowaniu, będzie bezbożnem i zgubą wszystkiego.
Sokrates nie kontent zaprawdzie że nie odebrał odpowiedzi na zapytanie swoje, jednakże zwraca się do nowej myśli, wypowiedzianej.
Jeśli twierdzisz, że pobożnem być, znaczy ~~odpow~~ niczem innym się okazywać bogom i słowem i czynem, będzie więc pobożność nauką o modlitwach i ofiarach.

Ofiarować zaś, to samo, co dary składać bogom, a modlić
to samo, co prosić ich o coś. Pobożność więc będzie to-
nauką, jak prosić bogów i jak ich obdarzać. Prośby
nasze będą właściwe i stosowne, gdy prosimy o to, czego
nam potrzeba, tak samo damy w stosownym czasie bogom
dary, gdy ich będą potrzebowali; dawać bowiem komu
coś, gdy tego nie potrzebuje, jest niestosownem. Więc
pobożność staje się tym sposobem nauką kupiecką
o stosunkach wzajemnych, zachodzących między bo-
gami a ludźmi. Jaką korzyść my odnosimy z tego
wzajemnego stosunku, wiadomo: wszystko, co mamy
dobrego, od nich pochodzi. Ale jaką korzyść mają
bogowie z tego, co my im dajemy? Czyż do tego
stopnia korzystny traktat zawarliśmy z bogami,
że wszelka korzyść dla nas, a dla nich nic? —
Otóż ~~też~~ nie odnoszą żadnej korzyści z naszych darów
wiesz Eutyfronie, lecz cześć i zaszczyty: nie mają
z tego korzyści żadnej, ale doznają przyjemności. —
Będzie więc to świętem, co bogom jest przyjemnem.
Przedtem jednak powiedzieliśmy, że rzecz święta i rzecz
bogom miła zupełnie przeciwne są pojęcia. Obracamy
się więc ciągle w kole, i albo wtedy nie prawdziwem
było przyjęcie nasze albo też teraz fałszywem jest.
Powiedz mi zatem więc, proszę, co to właśnie
jest świętem: wiesz to bowiem bez wątpienia, dla
tego też przyczepiłem się do ciebie i nie popuszczę cię.
Jasna zaś rzecz, że wiesz, co świętem jest i pobożnem
a co bezbożnem, inaczej nie oskarżyłbyś ojca własnego
starego, ~~wspominając~~ dochodząc krzywdy ~~broniąc~~ jakiegoś nikczemnego wyrobnika
i lękałbyś się opinii współobywateli. Skoro zaś tak
postępujesz, oczywistem jest, żeś pewien swego, dla tego
powiedz mi, proszę.
Eutyfron: Innym raz to uczynię, o Sokratesie, ale teraz
spieszno mi i czas już by odejść. —
(Zaniechał ~~więc~~ skargi i odszedł do domu. —)

Uwagi nad
żywotem Platona
i jego pismami